

Paradoks polega na tym, że linia ataku jest formacją, która w tym sezonie wizualnie wygląda znacznie gorzej, chociaż która w statystykach prezentuje się lepiej, ponieważ zdobyła więcej goli niż przed rokiem. W 2018 r.

Roma kończyła sezon z 61 bramkami w Serie A, a teraz, na kolejkę przed finiszem rozgrywek ma na swoim koncie 64 trafienia. Niemniej przed rokiem "Giallorossi" zakończyli ligową kampanię na najniższym miejscu na podium i byli spokojni o udział w kolejnej edycji Champions League, natomiast w tym roku musiałby stać się cud (1,2% szans), aby Roma zagościła w tym elitarnym gronie. Bardziej realnym wyzwaniem (choć nieprostim, bo zależnym od Milanu) jest wywalczenie miejsca pozwalającego na uniknięcie udziału w lipcowych kwalifikacjach Ligi Europejskiej. Co ciekawe, oba mediolańskie kluby znacznie ustępują pod względem skuteczności strzeleckiej Romie - Inter 55 goli, a Milan 52 gole - a mimo to wyprzedzają "Giallorossich" w tabeli.

Co więcej, obecna Roma, która w ostatnich tygodniach zaprzepaściła szanse na wywalczenie awansu do LM i która pożegnała się w kiepskim stylu z tymi rozgrywkami już na etapie 1/8 finału i która skompromitowała się w *Coppa Italia*, zdołała ustrzelić tyle samo bramek (83), co ubiegłoroczny półfinalista Champions League, który podpiał serca kibiców szaloną ćwierćfinałową pogonią za "Dumą Katalonii" i równorzędną walką o finał z Liverpooliem. "The Reds" w tym roku, podobnie jak w ubiegłym, stoją przed szansą na zdobycie Pucharu Europy. A gdzie stoją teraz "Giallorossi"?

BRAMKI ROMY W OSTATNICH 2 SEZONACH

Rozgrywki: 2017/18 - 2018/19

Serie A :61 - 64

Coppa Italia: 1 - 5

Liga Mistrzów: 21 - 13

RAZEM: 83 - 83

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Po pierwsze, gorszy rok Dzeko. Jego relacje z Romą pogarszają się z dnia na dzień: z jednej strony grał dużo, a strzelał niewiele (jak na jego możliwości), z drugiej - klub nie zdołał zbudować drużyny na miarę ambicji Bośniaka. Zresztą ciężko mówić o budowaniu, jeśli klub pozbywa się kluczowych komponentów, a na ich miejsce sprowadzają tanie/tandetne (niepotrzebne skreślić) zamienniki. Dlatego nic dziwnego, że prasa coraz głośniejsze mówi o jego odejściu. Obecnie sugerowanym kierunkiem jest PSG, w barwach którego 33-latek miałby praktycznie zapewnione mistrzostwo Francji (bo ze względu na brak wymagających pretendenta do tytułu "Paryżanie" zdominowali Ligue 1 jeszcze bardziej niż Juve Serie A, Barca La Liga, czy Bayern Bundesliga) oraz występy w Lidze Mistrzów (i według złośliwych - spektakularną klęskę w tych rozgrywkach). *Still better than here...*

Kolejnym powodem są powtarzające problemy zdrowotne Perottiego i Undera, którzy zamiast być zawodnikami potrafiącymi w trudnych momentach przeważać szalę na korzyść "Giallorossich", nie byli w stanie rozwinąć w pełni skrzydeł i zaprezentować całego swego potencjału, bowiem zamiast tego musieli szukać meczowego rytmu i formy. Mieli być motorami napędowymi zespołu ze względu na szybkość, kreatywność i łatwość w stwarzaniu okazji bramkowych, a tymczasem często okazywali się bezproduktywni. 30-letni Argentyńczyk zaliczył 4 gole w 14 spotkaniach (dla porównania: przed rokiem miał na swoim koncie 8 trafień w 35 meczach). Natomiast 21-letni Turek strzelił 6 goli w 32 pojedynkach (rok temu w 32 meczach ośmiokrotnie trafiał do siatki rywali). To mało, zdecydowanie za mało jak na Romę.

Podobnie ma się sprawa z Schickiem i Kluivertem, którzy nie zdołali spełnić (zbyt?) dużych nadziei pokładanych przez klub. W przypadku 20-letniego "cudownego dziecka" Ajaksu, które zdołało ustrzelić raptem 2 gole, można znaleźć jakieś okoliczności łagodzące (choćby fakt, że jest to jego pierwszy sezon poza ojczyzną). Jednak w przypadku 23-letniego Czecha, który rozgrywa już swój drugi sezon w barwach "Giallorossich" (i którego nazwisko, nie wiedzieć czemu, często jest przekręcane w angielskie słowo odnoszące się w niewybredny sposób do produktu aktu defekacji), 5 bramek to zdecydowanie za mało, aby wróżyć rodakowi "Krecika" świetlaną przyszłość w Rzymie.

Biorąc pod uwagę powyższe, w tym sezonie „Giallorossi” mogli liczyć tylko na El Shaarawy’ego, który zdołał strzelić 11 goli w Serie A. Goli które często pomagały zdobywać (albo jak kto woli - ratować) cenne punkty w ligowej "Grze o Tron". Chmury nad Trigorią ciemnieją i zapowiada się, że ~~nadchodzi zima~~ lato pełne burz, jednak 26-letni reprezentant Włoch według prasowych doniesień jest jednym z nielicznych, na których klub chce i powinien postawić w kolejnej kampanii.

Zobaczymy co zrobi nowy trener, który będzie musiał podjąć decyzję na kogo postawić w swoich planach, a kogo odstawić do zespołu. Z kogo może być jeszcze pożytek, a kto będzie tylko zbędnym balastem...

Autor: aniolbezserca